

Zespół III Kryteria krajoznawcze w przestrzennym zagospodarowaniu kraju

III Zespół problemowy IV Kongresu Krajoznawstwa Polskiego przyjął jako temat „Kryteria krajoznawcze w przestrzennym zagospodarowaniu kraju”. Wprowadzeniem do obrad były referaty: doc. dr inż. arch. Romany Przybyszewskiej—Gudelis — „Zakres współczesnego krajoznawstwa a zagospodarowanie przestrzenne kraju” oraz mgr Andrzeja Matuszczyka — „Zagospodarowanie turystyczne w górach i jego współczesna rola w planowaniu przestrzennym”.

Obradom III Zespołu współprzewodniczyli: doc. dr inż. arch. Romana Przybyszewska—Gudelis, dr inż. Adam Chyżewski oraz mgr inż. Andrzej Matuszczyk

W pracach Zespołu, który obradował 8 września 1990 roku w sali Międzynarodowego Klubu Prasy i Książki w Opolu, uczestniczyło 38 delegatów, a w dyskusji zabrało głos 19 osób: Marek Staffa, Zbigniew Knapik, Stefan Warzyński, Maria Zamelska, Zygmunt Kamiński, Bolesław Moszczyński, Jan Dobrowolski, Józef Luto, Franciszek Kamysz, Adam Chyżewski, Romana Przybyszewska-Gudelis, Andrzej Matuszczyk, Stanisław Orłowski, Roman Dysarz, Zbigniew Siudak, Antoni Waloszczyk, Ryszard Hładko, Wiesław Wiącek, Zygmunt Gardziński.

doc. dr inż. arch.
Romana Przybyszewska Gudelis

Zakres współczesnego krajoznawstwa a zagospodarowanie przestrzenne kraju

*„Wielkimi zaletami umysłu
jest zarówno dar odrębnego,
nowego patrzenia na rzeczy,
jak dar ładu”.*

W. Tatarkiewicz

*„Piękno powstaje,
gdy wyobraźnia nabiera rozu-
mu”.*

F. C. Hebbel

Problematyka zagospodarowania przestrzennego, rozpatrywanego w kontekście jego związków z krajoznawstwem, wymaga w obecnym — historycznym i przełomowym okresie rozwoju kraju spojrzenia szerokiego i twórczego zarazem. Dlatego pozwalam sobie rozważania o zagospodarowaniu przestrzennym poprzedzić wstępem o charakterze i zakresie współczesnego krajoznawstwa.

Wobec zbliżającego się szybko początku XXI wieku, w czasach obfitujących w przemiany wielkiej wagi zarówno w naszym kraju, jak i na świecie, nie sposób mówić o zakresie krajoznawstwa li tylko w jego dotychczasowym, tradycyjnym ujęciu.

W duchu K R A J O Z N A W S T W A, którego piękna nazwa wiąże się ze znawstwem i z poznawaniem kraju, leży też rozpowszechnianie tej wiedzy, ale także kształtowanie pozytywnego stosunku do otoczenia, w którym żyjemy, do pogłębiania uczuć do ziemi rodzinnej. Ale to nie wszystko: w apelu „Do Miłośników Ziemi Rodzinnej” opublikowanym przed I Kongresem Krajoznawczym w r. 1929 czytamy, że poznawanie kraju ma być „pobudką do nowych czynów, które dokonane być winny przez obecne pokolenie”, a także prowadzić ma „do wszechstronnego poznania samych siebie”. Jakże polskie i jakże głęboko humanistyczne są to sformułowania i jak bardzo potrzebne jest nam właśnie obecnie urzeczywistnianie takich celów!

Krajoznawstwo w naszym kraju zawsze miało charakter patriotyczny, historycznie związany z walką o polskość, czego dowodem jest choćby brak analogicznego słowa w wielu językach obcych; żadne angielskie „sight-seeing” czy włoskie „corografia” nie mają nic wspólnego z naszym POLSKIM KRAJOZNAWSTWEM.

Ale hasło IV Kongresu: „KRAJOZNAWSTWO U PROGU XXI WIEKU” zobowiązuje do uwzględnienia szerszej perspektywy, tak w stosunku do globalnego środowiska, jak i człowieka w nim żyjącego. Niezależnie więc od niezmiennych celów krajoznawstwa, spójrzmy na zagadnienia kształtowania przestrzeni nie tylko w tradycyjnym ujęciu, ale i w następujących współczesnych kontekstach:

1. Konteksty historyczny i polityczny:

Zmiany ustrojowe w Polsce i innych krajach Europy wschodniej kreują szczególną potrzebę tworzenia nowych wartości i odtwarzania dawnych. Otwieranie się granic krajów Europy zachodniej, pokojowe wizje świata, które zastąpiły dominujące do niedawna wizje nuklearne, wzywają do braterstwa z innymi narodami — z poczuciem swojej odrębności, ale jednocześnie historycznych, kulturalnych i — po prostu — ludzkich więzi, które są warunkiem pokoju na świecie.

2. Konteksty społeczny i geograficzny:

Odradzająca się samorządność lokalna w naszym kraju wymaga wsparcia w akcjach kształtujących tożsamość kulturową miejscowego społeczeństwa, twórczy stosunek do posiadanych dóbr naturalnych i materialnych, ochronę środowiska, ład przestrzenny.

W skali międzynarodowej natomiast istnieje konieczność uświadamiania sobie przynależności do krajów Europy i świata, a unikanie zaściankowości i prowincjonalizmu, z czym wiąże się uprawianie turystyki i szeroko rozumianego krajoznawstwa. Sprzyja temu także wyższy poziom edukacji społeczeństwa.

3. Konteksty technologiczny i cywilizacyjny:

Niezależnie od zacofania gospodarczego naszego kraju — światowy postęp techniczny rozszerzył znacznie zakres zdobywania informacji o kraju i świecie, stworzył możliwości szybkiej komunikacji i transportu (Ziemia — globalną wioską). Niekwestionowany wpływ telewizji na krajoznawstwo ma charakter ambiwalentny: w jakiejś mierze „zastępuje” ona bezpośrednie formy

kontekstu widz — rzeczywistość oglądana, z drugiej strony jednak, popularyzując kraj i świat — zachęca do wojaży.

Z bardzo skrótowo i lakonicznie zarysowanych powyżej uwarunkowań zjawisk mających wpływ na zmiany czynnie uprawianego krajoznawstwa wynikają następujące wnioski:

Rola pogłębiania znajomości ziemi rodzinnej jest pod koniec wieku XX w Polsce wyjątkowa, lecz ograniczanie zasięgu geograficznego tylko do własnego regionu czy kraju nie jest już obecnie możliwe. Młode pokolenia, które zachęcać i wdrażać trzeba do krajoznawstwa, przyjmie z pewnością chętnie wizje szerokie, gdzie będą dominowały porównania własnego regionu z innymi, bądź tematycznie rozbudowane zainteresowania. Widzenie własnego kraju, jego merytorycznych i ideologicznych wartości oraz estetyki krajobrazu następuje przez pryzmat znacznie szerszych doświadczeń (jeżeli nie z autopsji, to z środków masowego przekazu), zaś poznanie i kształtowanie najbliższego środowiska przebiega w nieodłącznym związku z całą gamą ogólnych doświadczeń poznawczych i emocjonalnych. Dlatego wydaje się, że nie przynosi ujmy naszemu rozumowaniu wyjście poza konstatację S. Pawłowskiego z roku 1926, iż krajoznawstwo „zajmuje się wyłącznie ziemią ojczystą”. W ten sposób zagospodarowanie przestrzenne służące turystom — krajoznawcom w tradycyjnym ujęciu, może służyć także turystom zagranicznym, którzy Polskę chcą poznać.

Przestrzenne zagospodarowanie kraju jest także atrakcyjnym przedmiotem zainteresowania, poznania i aktywnej, często krytycznej oceny krajoznawców, niezależnie od ich proveniencji. Znane są w literaturze (np. W. Lipniacki, 1985) stanowiska odróżniające stosunek turysty i krajoznawcy do poznawanej rze-

czywistości i przeciwstawiające „zwiedzanie” turysty — „poznawaniu” krajoznawcy i niesłusznie pozbawiające turystów: „pojmwania rozumem”, „oceniań”, „uświadamiania sobie związków i zależności między elementami”. Jestem przekonana, że dla dobra turystyki polskiej, w trosce o rozwijanie najcenniejszych jej form, nie wolno nam pozbawić jej u progu XXI wieku elementów świadomego, poznawczego charakteru, który ją winien przenikać.

Jakie znaczenie dla zagospodarowania przestrzennego ma takie rozszerzone ujęcie krajoznawstwa?

W działaniach na rzecz różnoskalowych układów zagospodarowania przestrzennego widzieć trzeba 5 następujących grup zadań, które w dalszym tekście zostaną omówione nieco szerzej:

1. Poszanowanie, ochrona i zabiegi konserwatorskie (bądź rewaloryzacyjne, albo też rekultywacyjne) cennych walorów krajoznawczych naturalnych i stworzonych przez człowieka, w tym zarówno całego rozległego krajobrazu jak i jego enklaw fizjonomicznych oglądanych w mniejszych skalach, a także poszczególnych obiektów architektury i przyrody oraz interesujących zjawisk.

2. Kształtowanie (bądź pomoc w tym kształtowaniu) rozwoju przestrzennego kraju w zgodności z potrzebami społecznymi i gospodarczymi, ale jednocześnie z bezwarunkowym uwzględnieniem wymogów respektowania posiadanego dziedzictwa, praw ekologicznych, harmonii i ładu przestrzennego.

3. Wzbogacanie zagospodarowania przestrzennego o niezbędne funkcjonalnie dla krajoznawstwa i turystyki urządzenia terenowe i kubaturowe, wszakże pod warunkiem prawidłowego wkomponowywania ich w krajobraz, a także korygowania przy tej okazji zaistniałych

błędów dotychczasowej gospodarki środowiskowej.

4. Traktowanie planowania przestrzeni jako dziedziny, która może stać się przedmiotem zainteresowania krajoznawczego z racji zasadniczego wpływu na fizjonomię kraju i na sposób użytkowania jego dóbr. Planowanie przestrzeni należy w tym wypadku rozumieć bardzo szeroko: od planów wielkoskalowych — krajowych i regionalnych, przez kompozycje krajobrazu do projektów elementów w skali architektury, a nawet jej detali.

5. Szerokie propagowanie i wychowywanie społeczeństwa w poczuciu konieczności przebywania i korzyści życia w środowisku harmonijnym funkcjonalnie, estetycznie i ekologicznie.

Ad. 1. Emocjonalny stosunek do historii kraju, do tego, czym go natura sowicie obdarzyła i co człowiek wartościowego i pięknego przez stulecia stworzył, stosunek tak oczywisty wśród działaczy — krajoznawców, nie jest zjawiskiem popularnym. Świadczy o tym stan przestrzeni nas otaczającej: zdewastowany krajobraz, zniszczone setki obiektów zabytkowych i cennych zespołów zieleni.

Na temat obniżania się wartości krajobrazu w Polsce w ostatnim półwieczu, przyczyn i skutków tego zjawiska oraz sposobów ich zapobiegania napisał nadzwyczaj ciekawy referat na obecnym IV Kongres Krajoznawczy profesor Janusz Bogdanowski¹⁾. Autor przedstawia tam diagnozę naszej rzeczywistości — potępiając tych, którzy doprowadzili w latach po II wojnie światowej do kompletnego chaosu przestrzennego niszcząc naturalny układ i historycznie wielowiekowo nawarstwiony

¹⁾ Tytuł referatu: „Zagrożenie krajobrazu kulturowego zagrożeniem naszej tożsamości”.

kształt polskiego krajobrazu. Winę za to przypisuje Autor całemu systemowi polityczno-ekonomicznemu twierdząc, że harmonia krajobrazu odzwierciedla zawsze harmonię gospodarki — i vice versa, lecz wiele krytycznych uwag zostaje też skierowanych — i słusznie — pod adresem specjalistów zawodo-wo zajmujących się planowaniem przestrzennym i architekturą. W bardzo wyrazisty sposób — także graficzny — prezentuje prof. Bogdanowski błędy oraz wzorce kształtowania krajobrazu, gdzie nowe podziały przestrzenne i nowe obiekty kubaturowe dostosować trzeba do zastanych form i wartości krajobrazu.

Odsyłając więc szanownych uczestników Kongresu w tej części mych rozważań do referatu prof. J. Bogdanowskiego, zauważyć pragnę, że zadania krajoznawstwa związane z szacunkiem i docenianiem historycznej spuścizny są szczególnie ważne w obecnym okresie rodzenia się samorządności lokalnej w Polsce.

Uświadomienie wspólnocie gminnej wagi dziedzictwa kultury i przyrody, zarówno w jego formach materialnych, jak i świadectwach związanych z miejscami upamiętnionymi poprzez wydarzenia historyczne, jak wreszcie zachowanych przekazach obyczajów, mowy, kuchni — może stać się początkiem kształtowania lokalnej tożsamości, troski o właściwe gospodarowanie rodzinną ziemią, o umiłowanie jej, o zwrócenie uwagi na „utwierdzającą i odnawiającą rolę owego continuum, jakie nadaje siedzibom ludzkim tło historyczne”.²⁾

Właśnie teraz działacze — krajoznawcy, nauczyciele, ludzie starsi, którzy pamiętają dawny obraz miasteczek, wsi, szerokiej przestrzeni pól i lasów, ob-

darzeni zostali ważnym zadaniem szerzenia w swoich społecznościach idei poszanowania krajobrazu, elementów i praw przyrody, zabytków, miejsc pamięci o ważnych wydarzeniach i wybitnych ludziach.

Trudnym niekiedy do rozwiązania problemem pozostaje sposób wykorzystania starych obiektów, których utrzymanie sporo kosztuje, zaś funkcja nie sprzyja współczesnym potrzebom społecznym. Wydaje się, że tylko poziom kultury społeczeństwa i wybranych przez nie przedstawicieli podejmujących decyzje w radzie miasta czy gminy, przesądzać może o właściwości rozwiązań przestrzennych. Poczucie ciągłości historycznej, konieczności pozytywnego zapisania się w tej historii naszego pokolenia — co po szkodach wyrządzonych w ostatnim półwieczu polskiemu środowisku przestrzennemu człowieka nie jest sprawą łatwą — każe z wyjątkowym pietyzmem podchodzić do tego, co można jeszcze uratować!

Im więcej obiektów uratowanych będzie in situ, im mniej zabytków przewozić trzeba będzie do skansenów, im więcej wartościowych zespołów i elementów służyć może społeczeństwu lokalnemu i przybyszom odwiedzającym dany obszar — świadcząc chlubnie o dziejach miejscowości i regionu, tym większa zasługa miejscowych środowisk w podnoszeniu kultury życia i kulturowaniu tradycji. Dewizą w działaniach związanych z zasobami przyrody i kultury winna być konstatacja, że zasoby te są wyczerpywalne, że jest ich coraz mniej. A jak szybko ulegają degradacji i zniszczeniu — przekonało nas ostatnie półwiecze w naszym kraju.

Wykraczając poza ramy interesów miejscowych i narodowych włączyć się musimy do nurtu europejskiego i światowego ochrony dziedzictwa kulturalnego i cennych zespołów przyrodni-

²⁾ cyt. B. Szmidt: „Ład przestrzeni”, 1981.

czych, a także m.in. do tworzenia i zagospodarowywania ciągów kulturalnych międzynarodowych, związanych z określonym zjawiskiem, cywilizacją, stylem. Te trasy wędrówek międzynarodowych wykazywać mają ciągłość historyczną i artystyczną niezależnie od geograficznego i politycznego podziału.

Inicjatorem takich ciągów od kilku lat jest Rada Europy z siedzibą w Strasburgu, która te „cultural routes” widzi jako integrujący narody Europy sposób pogłębiania wiedzy i podnoszenia poziomu kultury, a równocześnie odnajdywanie tożsamości poszczególnych krajów w ramach więzi tematycznych.³⁾

Dotąd funkcjonują już: Szlak Baroku, Szlak środowiska wiejskiego, niedawno zainaugurowany w Turcji Szlak Jedwabiu. W fazie przygotowań znajdują się między innymi Szlaki Wikingów, Lombardów i Cystersów. Otwarcie tego ostatniego szlaku ma nastąpić we wrześniu w Polsce, która pragnie się włączyć do trasy Cystersów, prezentując cenne opactwa i kościoły, które do dziś dotrwały. Jeśli uda się odpowiednio zagospodarować miejscowości odwiedzane wzdłuż tego szlaku, przede wszystkim małopolskie i dolnośląskie, a potem wielkopolskie i pomorskie, Polska zrobiłaby krok w kierunku czynnego zbliżenia do kultury europejskiej, a niewątpliwie dla krajoznawstwa polskiego byłby to również prawidłowy kierunek rozwoju (i to zainicjowany w roku 1990, który Rada Europy ogłosiła jako Międzynarodowy Rok Turystyki). Z pewnością w przyszłości będziemy się włączać do innych międzynarodowych układów turystycznych o poważnych programach. Poszerzanie wiedzy naszych krajoznawców o tło kultury mię-

dzynarodowej jest również niezmiernie istotnym czynnikiem świadomego miłowania własnej Ojczyzny!

Ad. 2. Nie mniej trudne i ważne są problemy współczesnego, bieżącego zagospodarowania przestrzeni.

Jest sprawą oczywistą, że nasz krajobraz i poszczególne jego elementy nie mogą trwać w sposób niezmienny w stale jednakowych kształtach. Mimo iż dla części osób miłujących piękno swej ziemi to właśnie byłby ideał poszanowania tradycji, to jednak nasz kraj się rozwija, ludzi przybywa, a potrzeby społeczne rosną.

Błędy w gospodarowaniu przestrzenią miały miejsce w XX wieku w wielu krajach świata i to szczególnie silnie tam, gdzie następowała gwałtowna ekspansja gospodarcza, gdzie prawa ekonomiczne dominowały nad wartościami społecznymi, gdzie tzw. „cywilizacja” wyrażała się w intensywnej urbanizacji i industrializacji, z czym łączył się brak szacunku dla całościowo rozumianego środowiska człowieka. Miejskie „blokowiska”, które jakże słusznie krytykuje prof. Janusz Bogdanowski, są przecież w jakiejś mierze niedanym potomkiem idei wysokich domów mieszkalnych propagowanych między innymi przez Gropiusa czy Le Corbusiera, a będących wytworem osiągnięć technicznych i materiałowych owych czasów. Mówiło się nawet o tzw. „stylu międzynarodowym”, którego los jednak był nietrwały, gdyż — jak pisał Sigfried Giedion: „Termin „styl międzynarodowy” wkrótce stał się szkodliwy, gdyż oznaczał coś zawieszonoego w próżni, nie związanego korzeniami z żadną glebą — oznaczał architekturę tekturową. Prawdziwie

³⁾ na podstawie miesięcznika „Forum-Council of Europe”, grudzień 1989.



współczesna architektura widzi swoje główne zadanie w interpretacji sposobu życia właściwego naszej epoce".⁴⁾

Przykre jest, że u nas złe wzorce estetyczne i funkcjonalne panują nadal, i to pod pretekstem względów ekonomicznych, co nie jest prawdą. Błędy popełnione w zagospodarowaniu przestrzeni są, niestety, bardzo trudne do skorygowania i niekiedy przez setki lat kolejne pokolenia ponoszą ich konsekwencje.

Dlatego też wyjątkowo cenne jest włączenie się wszystkich świadomych tego stanu rzeczy obywateli obecnie, w fazie odradzającej się samorządności podstawowych jednostek terytorialnych, do prac rad miejskich i gminnych, do komisji przy tych radach działających, do wszelkich decyzyjnych i konsultacyjnych organów. Naturalnie, nie zwalnia to od zasadniczej odpowiedzialności specjalistów zawodowo związanych z urbanistyką i architekturą przesądzających o lokalizacjach obiektów oraz o ich kształcie architektonicznym. Dotychczas często projektanci nie uwzględniali ani szerszego kontekstu krajobrazowego i historycznego opracowywanego fragmentu przestrzeni, ani też w planach urbanistycznych nie brali pod uwagę trzeciego wymiaru. Wielokierunkowa i różnoskalowa percepcja rozległego pejzażu, bądź zamkniętych jego fragmentów krajobrazowych każe w kształtowaniu zieleni, wprowadzaniu elementów liniowych infrastruktury technicznej (drogi, napowietrzne linie przesyłowe elektryczności itd.), wznoszeniu obiektów architektury — zwracać uwagę także na „czwarty wymiar” przestrzeni, związany tak z adaptacją przestrzeni czasu prze-

szłego do współczesności⁵⁾, jak i z odbiorem wizualnym i emocjonalnym otoczenia przez osobę obserwującą je w ruchu. Liczne błędy sytuowania obiektów kompleksów zabudowy, na przykład zespołów przemysłowych, polegają nie tylko na nie przestrzeganiu przepisów odległości gwarantujących bezkolizyjność wpływów emisji zanieczyszczeń na otoczenie, w tym przyrodę i człowieka, ale w znacznej liczbie wypadków także na kompletnym wyobcowaniu krajobrazowym tych zespołów i braku organizacji przestrzennej stref otulinowych. Dlatego wrażenie odosobnione z kontaktu z tymi obiektami, niezadko przecież interesującymi z punktu widzenia poznawczego (technologiczny proces produkcji), jest prawie zawsze negatywne.

Szpecącym naszą architekturę elementem jest też zła jakość i ubogi wybór materiałów budowlanych oraz nagminne złe wykonawstwo budownictwa.

Gospodarka rynkowa, w którą Polska z trudem wkracza, winna tu przynieść pewną poprawę, ale z drugiej strony może prowadzić przejściowo do przeciwstawiania się przepisom, znacznej dowolności i żywiołowości w projektowaniu i inwestowaniu, co prowadzi do dysharmonii przestrzennej.

Jeśli więc chcemy, aby przyszłe pokolenia krajoznawców szanowały nasz wkład w rozwój zagospodarowania polskiej przestrzeni, to stoją przed nami ogromne zadania udziału i pomocy w kształtowaniu naszego otoczenia oraz skutecznej krytyki niesłusznych zamierzeń.

Ad. 3. Branie pod uwagę w zagospodarowaniu przestrzennym kraju urządzeń niezbędnych dla nowoczesnego

⁴⁾ cyt. S. Giedion: „Przestrzeń, czas, architektura — Narodziny nowej tradycji”, Warszawa, 1968.

⁵⁾ por. K. Kucza-Kuczyński: „Czwarty wymiar architektury”, Warszawa, 1982.

krajoznawstwa jest warunkiem jego prawidłowego rozwoju.

W czynnie uprawianym poznawaniu kraju i świata (zgodnie z wcześniejszą tezą), które nieodłącznie wiąże się z turystyką, współczesny człowiek potrzebuje (z wyłączeniem kilkugodzinnych bliskich wypraw) szeregu urządzeń obsługi, ułatwień organizacyjnych i informacyjnych.

Także na tym polu odbiegamy dość znacznie poziomem od krajów cywilizowanych. Na ogół jako nowoczesne obiekty turystyczne uważa się u nas luksusowe hotele zapewniające oprócz noclegu całą gamę usług towarzyszących. Tymczasem, dla dobra krajoznawców, tak rodzimych jak i zagranicznych, winno budować się i organizować porządne, czyste domy wycieczkowe i schroniska oraz hotele niższych kategorii, wyposażone w urządzenia higieniczno-sanitarne na wysokim poziomie, w ciepłą wodę, w usługi gastronomiczne serwujące proste, ale smaczne posiłki (najlepiej regionalne). Ważną sprawą jest właściwa lokalizacja takich obiektów, ich dostępność z tras przejazdowych, czytelne położenie przestrzenne — szczególnie w większych miastach, dobry dojazd z dworców pasażerskich, wyposażenie w bezpieczne parkingi, a także interesująca architektura obiektu, jego wkomponowanie w krajobraz i widok z okien na atrakcyjne elementy otoczenia. To samo dotyczy campingów oraz moteli, które jednak przy realizacji celów krajoznawczych, pełnią tylko funkcje noclegowe dla krótkich zatrzymań wzdłuż tras przejazdu.

W tak zwanej bazie noclegowej — interesujące w przyszłości dla turystów zagranicznych, a jednocześnie sprzyjające rozwojowi gmin posiadających walory krajoznawcze, powinny być kwatery prywatne oraz niewielkie pensjonaty, wszakże pod warunkiem zape-

wnienia wyżej podanych wygód, czystości, miłej obsługi. Zamieszkanie w regionie bogatym w godne poznania obiekty przyrodnicze, historyczne, współczesne daje szansę ich zgłębienia, ich kontemplacji, zaś pobyt turystów w rodzinach wywodzących się z innych kultur i geograficznie środowisk pozwala na wymianę doświadczeń, na wzajemne poznanie się, niekiedy przyjaźń. Za granicą są teraz częste, szczególnie wśród młodzieży bądź rodzin, wakacyjne pobyty w domach, gdzie jada się i obcuje na co dzień z gospodarzami, a czasem pomaga im w pracy, poznaje kuchnię danego narodu i regionu, uczy się języka (tzw. turystyka alternatywna). Sądzę, że jest to szansa rozwoju gospodarczego dla wielu naszych pięknych i nie zniszczonych cywilizacją wsi, gmin, miasteczek.

Inną drogą zagospodarowania są odpowiednio zaprojektowane urządzenia domków i bungalowów w regionach przyrodniczo nie zniszczonych, w których dopuszczalna liczba użytkowników musi być ściśle wyliczona, program pobytu związany ze świadomym poznawaniem przyrody może zawierać elementy ochrony, a wyposażenie w urządzenia obsługi powinno mieć charakter „prymitywnego luksusu”. Takie formy mogłyby mieć miejsce na Pojezierzach, łączone z modnym na zachodzie nurtem ekologicznym, higienicznego trybu życia, makrobiotycznego żywienia itd.

Oprócz urządzeń obsługi noclegowej i gastronomicznej wymienić także trzeba całą sferę informacyjną — od informacji słownej i porady w biurach i punktach odnoszącej się do walorów krajoznawczych odwiedzanego obszaru, traktowanych nie powierzchownie, lecz z fachowym znanstwem poprzez przewodnictwo — do informacji publikowanej. W tych samych miejscach od-

bywać się może informacja i obsługa turystów w zakresie podróży, rezerwacji noclegów itd.

Należy mieć nadzieję, że wchodząc w XXI wiek systemy informacyjne będą skomputeryzowane, system łączności będzie funkcjonował, obiektom zwiedzanym i stacjom benzynowym będą towarzyszyły schludne urządzenia sanitarne, wszędzie będą dostępne kolorowe foldery, piękne widokówki i gustomne pamiątki regionalne, które są ważnym dopełnieniem krajoznawczych wojaży.

Zainteresowanych w sposób bardziej szczegółowy problematyką zagospodarowania turystycznego miejscowości o charakterze krajoznawczym — odsyłam do stosownych publikacji poświęconych tejże tematyce⁶⁾.

Ad. 4. Planowanie przestrzenne powinno być przedmiotem zainteresowania krajoznawczego z racji jego wybitnego znaczenia dla rozwoju kraju. Tak, jak to było dotąd, tak i nowy projekt ustawy o planowaniu przestrzennym przewiduje, że zatwierdzony przez Radę Miasta lub Gminy plan powinien być obowiązującym prawem. W procesie opracowania planów przez fachowców należy spowodować jak najliczniejszy udział społeczności miejscowej tak, aby potrzeby obywateli zostały w nim odzwierciedlone. Domagać się trzeba od urbanistów czytelności i zrozumiałości planu, może rysunkowych wizji perspektywistycznych czy aksonometrycznych.

Studia specjalistyczne poświęcone krajoznawstwu i turystyce, które przeanalizować mogą predyspozycje rozwojowe gminy w tym zakresie i określić pożądane rozmiary i charakter tego roz-

woju, wykonać mogą ewentualnie kompetentne placówki zewnętrzne⁷⁾.

W kończącej się 5-lacie 1986-90 w Instytucie Turystyki oraz kilku innych uczelniach i zespołach naukowych w ramach III grupy tematycznej Centralnego Programu Badań Podstawowych 08.06. przebadano problem „Potencjał przestrzenny rozwoju turystyki polskiej”. Opracowywana aktualnie synteza wskazuje na potrzebę i predyspozycję decentralizacji turystyki w Polsce na tereny dotychczas nie rozwijane i jest to teza sprzyjająca krajoznawstwu. Materiały koordynowane w skali kraju także w przyszłości służyć powinny jednostkowym planom gmin jako wzorzec optymalizujący prawidłowy rozwój.

Ad. 5. Propagowanie słusznych idei krajoznawstwa winno być wzbogacone o szerzenie wiedzy o środowisku naturalnym i historycznym oraz o konieczności harmonijnego nim gospodarowania. Uzasadnienie takiego uświadamiania społeczeństwa, na czele z młodzieżą i dziećmi, nawet z najmłodszych klas — zostało już wyżej szeroko omówione.

Kończąc należy stwierdzić, że trudny nie tylko ekonomicznie okres, w jakim się znaleźliśmy w 1990 roku, trudny także wobec ogromnych zniszczeń substancji materialnej, kulturalnej i naturalnej naszego kraju, musi być jednocześnie momentem przełomowym: nasza niepodległość pozwala na odbudowywanie wartości, o które przez tyle lat nie zawsze skutecznie walczyliśmy.

⁷⁾ Na przykład w Instytucie Turystyki prace takie wykonuje Zakład Zagospodarowania Regionów i Miejscowości Turystycznych, Oddział w Bydgoszczy, ul. Korczaka 6.

⁶⁾ W „Ważniejszych pozycjach literatury” na końcu niniejszego tekstu pozycje 4. i 5.

Bibliografia

J. Bogdanowski „Kompozycja i planowanie w architekturze krajobrazu”, Kraków, 1976.

S. Giedion „Przestrzeń, czas, architektura”, Warszawa, 1968.

W. Lipniacki „Elementy teorii krajoznawstwa”, Szczecin, 1985.

R. Przybyszewska Gudelis „Zasady planowania zagospodarowania turystycznego miejscowości o znaczeniu krajoznawczym”, Instytut Turystyki, Warszawa, 1986, 1987.

R. Przybyszewska Gudelis, M. Grabiszewski „Funkcja turystyczna w zabytkowych ośrodkach miejskich”, Inst. Turystyki, Warszawa 1986, 1987.

C. di Raimondo Misiani „Itinerari turistico culturali: un piano per un progetto pilota”, w: „Politica del Turismo” nr 1/1986.

B. Szmidt „Ład przestrzeni”, Warszawa, 1981.
„Tourism Planning”, wyd. Michigan State University, 1987.

